Nr. 129. Czwartek 14 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 84. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

WIECZNI OPOZYCJONIŚCI.

Sosnowiec, 14 czerwca.

Bywały w Polsce rozmaite rządy, bywały prawe, bywały lewe, bywały nawet i „centrowe“, a żadne nie potrafiły zjednać sobie opinji lewicy. Przeciętny obywatel polski, zdający sobie sprawę z wypadków, które się wokół niego dzieją, chwilami stawał bezradny i ze zdziwieniem pytał się: „Czy straciłem zupełnie poczucie tego, co jest dla Polski dobre i pożyteczne, czy też stałem się jakimś bliżej nieokreślenionym czynnikiem, który sobie te, czy owe partje, jak piłkę młokosy, z rąk do rąk podaje?“

I doprawdy nie można było nawet dziwić się tej powszechnej opinji, rządy bowiem Rzeczypospolitej, rzeczywiście jak piłka z rąk do rąk przechodziły, nie jak dobra powszechnego wykładnia i zdecydowana wyraźnie linja pewnej polityki, lecz jak zabawka w ręku psotnych i złośliwych często dzieci.

Zabawka ta trwała długo, zbyt długo. Wreszcie dzieci, zrozumiawszy sens dawnej przypowieści, znanej każdemu z nas z bajki Jachowicza: „Dzieci, źle się bawicie, dla was jest to igraszką nam chodzi o życie“,—zerwały z polityką pięknych frazesów, a jęły się solidnej i uczciwej pracy.

I oto stał się fakt, nawet dla przeciętnego polaka, przyzwyczajonego do urągania własnemu rządowi, niezrozumiały. Byliśmy wprawdzie przyzwyczajeni, że rozmaite „perły i djamanty“ urągały Polsce, ale nie spodziewaliśmy się, żeby ferwor partyjny, podniecony nastrojami hamburskiego zjazdu międzynarodówki, mógł ich unieść tak daleko, by z zimną krwią dyskredytować poczęli już nie rządy takie lub owakie, ale wręcz Polskę samą.

A jednak stało się tak. Ostatnia odezwa PPS., ogłoszona w partyjnym „Robotniku“, wzywa szerokie masy „proletarjatu wsi i miast“ do walki w obronie zagrożonej „demokracji“.

Kto i kiedy zagrażał demokracji? Czy obecny rząd? Rząd ludu wiejskiego i roboczego, rząd inteligencji zawodowej, jednym słowem rząd całego produktywnego, nie frazesem, lecz czynem budującego przyszłość lepszą—społeczeństwa?

Doprawdy, na usta ciśnie się pytanie: Czego wy chcecie? Mówicie ciągle, bezustannie o Polsce, a czyny wasze, wasze podstępne knowania, wasze kłamliwe załamywania rąk do czego dążą?

Do świadomego dezorganizowania życia publicznego Polski, do wiecznego szczucia jednej warstwy społecznej na drugą, do walki w łonie jednego narodu, narodu, który w najszerszych masach nie do walki przecież, lecz do pokoju, do normalnego, istotnie produktywnego, dąży współżycia

Zaiste, nie demokracji bronicie, ale zdyskredytowanego życiem samym błędnego majaku supremacji jednej warstwy społecznej nad wszystkimi innymi.

Śni się wam, świadomie, czy nieświadomie, sen o — „dyktaturze“.

Czy nią będzie dyktatura t.zw. „proletarjatu“, czy też ambitnych jednostek, które nad nim potrafią zapanować —to dla was obojętne!

Na szczęście, lud polski wyrósł już z pieluch międzynarodowej opieki i sam potrafi budować gmach swego przyszłego szczęścia i potęgi.

Nie otumanią go już frazesy piękne, ani plugawe łachmany waszych sztandarów.

Minęły czasy, kiedy jałowym frazesem chwytać było można na wędkę międzynarodowej masonerji dusze polskie—minęły bezpowrotnie.

Dziś świadomy swej wartości i świadomy swej siły lud z resztą stanów w jeden naród zjednoczony, przystąpił do budowania swego polskiego domu.

I w tym dziele nikt mu przeszkodzić nie potrafi.

Z obrad sejmu.

Sejm przyjął dodatkowe prowizorjum budżetowe. — Za prowizorjum prócz zespołu rządowego głosowała N. P. R. — Burzliwe zajścia w izbie.

Warszawa, 13 czerwca

Wczorajsze posiedzenie sejmu poświęcone było sprawie dwuch dodatkowych prowizorjów budżetowych za pierwszy i drugi kwartał 1923 r.

Na ogół zaznaczyć należy, że sytuacja parlamentarna obecnego rządu o tyle się wyjaśnia, że klub parlamentarny n. p. r. powziął ostatecznie jednomyślną uchwałę głosowania za obu prowizorjami i uchwałę tę w pełni przeprowadził.

Z opozycji przemawiali: Czapiński (p.p s.), Miedziński (klub Dąbskiego), Sanojca (wyzwolenie) i Grünbaum (koło żydowskie). Z pośród zespołu rządowego przemawiał poseł Szebeko (z. l. n.).

Poseł Czapiński uderzył przedewszystkim na politykę zagraniczną nowego rządu.

Przy omawianiu polityki wewnętrznej usiłował podkreślić, rzekomą antyrobotniczą tendencję i dążenia nowego rządu. Przy omawianiu sprawy armji, wystąpił przeciwko zakusom prawicy, zdążającej — jak mówił — do tego, ażeby armja miała być narzędziem dla jakichś niewyraźnych celów stronnictw prawicowych. Oświadczenie to mówcy łącznie z wykrzykiem posła Moraczewskiego, skierowanym pod adresem p. Zamorskiego „kanalja“, wywołało olbrzymią wrzawę w izbie. Prawica wystąpiła stanowczo przeciwko wywodom p.

Czapińskiego, jak i przeciw okrzykowi p. Moraczewskiego. Wrzawa w izbie była tak wielka, że wicemarszałek Poniatowski, który w tej chwili przewodniczył, nie był w stanie opanować sytuacji. Dopiero, kiedy marszałek Rataj objął przewodnictwo zwolna izba się uspokoiła.

P. Miedziński zajął się przedewszystkim sprawą ustąpienia marszałka Piłsudskiego, przyczym znów wywołał burzę wskutek oświadczenia, że o ile rząd nie będzie występował przeciwko tego rodzaju artykułom, jak artykuł posła Zamorskiego, to może się nadal zdarzyć, że wojsko będzie samo reagowało wobec autorów takich artykułów. Wywołało to znów olbrzymią wrzawę.

Chądzyński zastrzegł się stanowczo, jakoby obecny rząd miał występować przeciwko klasie robotniczej i oświadczył w końcu, że n. p. r. wolałaby wprawdzie, ażeby większość parlamentarna składała się ze stronnictw demokratycznych, ale nie naszą jest winą — mówił poseł — że większość tego rodzaju nie powstała.

Sanojca wygłosił demagogiczne przemówienie przeciw budżetowi.

Szebeko opowiedział się za przyjęciem budżetu, a Grünbaum w imieniu żydów — przeciwko prowizorjum.

Po przemówieniu Grünbauma izba przystąpiła do głosowania, przyczym głosami zespołu rządowego, wzmocnionego przez n. p. r. uchwalono prowizorjum.

Następnie sejm uchwalił nagłość wniosku w sprawie akcji ratowniczej dla dotkniętych gradobiciem i powodzią ludności w północnej stronie b. Kongresówki, oraz w sprawie przedłożenia ustawy, obowiązującej z dnia 21 stycznia 1922 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych na ziemiach wschodnich. W sprawie tego wniosku przemawiał tymczasowy kierownik urzędu ziemskiego p. Czaldowski. Nagłość obu wniosków uchwalono.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Rząd angielski powziął decyzję, iż nie może zgodzić się na warunki francuskie, jednocześnie proponuje, by Niemcy uznały liczby wymienione w projekcie Bonar Lawa.

— Kanclerz rzeszy, Cuno złożył znamienne oświadczenie, iż podczas jego podróży, wszystkie warstwy ludności terenów okupowanych zapewniły go o dalszym prowadzeniu oporu.

— Lloyd George wypowiedział wielką mowę polityczną, w której zaatakował Francję i Polskę. W mowie tej Lloyd George wzywał społeczeństwo angielskie do walki z imperjalizmem polskim, twierdząc, że „polska okupacja“ Wilna, stwarza nowe niebezpieczeństwa dla Europy.

— Komisja administracyjna uchwaliła jednomyślnie rezolucję, potępiającą napady na posłów i senatorów w związku z wykonywaniem przez nich mandatów poselskich i wzywającą rząd aby winnych pociągał do surowej odpowiedzialności.

— Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko generalnego inspektora armji i przewodniczącego ścisłej rady wojennej (te ostatnie funkcje pełnił marszałek Piłsudski) — jest obecny poseł, generał rezerwy, Józef Haller.

Nominacja ta ma być podpisana w najbliższym czasie. Gen. Haller zrzekłby się w tym wypadku mandatu poselskiego.

— W najbliższym czasie odbędzie się w ministerjum spraw wewnętrznych narada, na której minister dr. Kiernik udzieli przedstawicielom pism wiadomości, tyczących się całokształtu administracji państwowej, a między innymi poruszy sprawę straży granicznej.

— W miejscowości Wozgirdy pow rosieńskiego tłum litewski zburzył stare nagrobki na miejscowym cmentarzu. Zburzenie zostało dokonane z tego powodu, że na nagrobkach tych były napisy w języku polskim.

— Cziczerin nadesłał radzie związkowej szwajcarskiej nową depeszę w sprawie zamordowania Worowskiego, w której ponawia poprzednie oskarżenia oraz domaga się zadośćuczynienia i odszkodowań. Rada związkowa postanowiła nie udzielać odpowiedzi na powyższą depeszę.

— „Gazeta Lwowska“ donosi, że znany polityczny działacz ukraiński Doncew tworzy wśród inteligencji ruskiej kierunek zbliżony ideowo do faszyzmu włoskiego.

— Według doniesień pism z Belgradu, policji udało się wpaść na trop spisku, który planował zamordowanie belgradzkiego premiera Pasicza. Policji jednakże udało się plan ten w czas unicestwić. Według znalezionych dokumentów spiskowcy rekrutowali się częściowo ze stronnictwa demokratycznego, a częściowo z tak zwanej ligi wojskowej.

— Strajk na Śląsku Opolskim zaostrza się w dalszym ciągu, tak że można już mówić o strajku generalnym, Huta Donnersmarka, która jeszcze pracowała, przyłączyła się do strajku. Kierownictwo strajku znajduje się w Zabrzu, również strajk robotników rolnych na Śląsku Dolnym rozszerza się. Liczba strajkujących wzrosła do stu tysięcy.

— Cała prasa niemiecka, począwszy od organów nacjonalistycznych, a skończywszy na socjal demokratycznym „Vorwaerts“ wita zamach stanu, dokonany ostatnio w Bułgarji z zadowoleniem i najgorętszymi sympatjami. W informacjach prasy niemieckiej przedstawią się przebieg zamachu, jako zwycięstwo czynników umiarkowanych i inteligentnych nad terorystyczną dyktaturą ciemnego chłopstwa.

Emerytura prezydentów Rzplitej.

Wniesiony został do sejmu projekt ustawy w przedmiocie honorowego uposażenia dożywotniego prezydenta Rzeczypospolitej.

Artykuł pierwszy głosi: „Ustępujący ze swego stanowiska prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymuje uposażenie dożywotnie w wysokości pełnego uposażenia przywiązanego do pierwszego stopnia służbowego, płatne od dnia 1 miesiąca następującego po ustąpieniu.

Wdowa i sieroty po prezydencie Rzplitej pobierają na wypadek jego śmierci zaopatrzenie wdowie względnie sieroce, obliczone w stosunku do uposażenia honorowego dożywotniego według zasad ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych z dn. 28 lipca 1921 r.

Wszystkie inne uposażenia tej ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych z wyjątkiem ograniczenia czasu przebywania poza granicami państwa mają zastosowanie do prezydenta Rzplitej Polskiej, jako też do pozostałych po nim wdowy i sierot.

Art. 2. Prezydent Rzplitej Polskiej, który po złożeniu swej godności wstępuje do służby państwowej lub instytucji państwowej pobiera według swego wyboru pobory przez czas służby bądź honorowe uposażenie dożywotnie (art. 1), bądź uposażenie przywiązane do odnośnego stanowiska służbowego.

O ile jednak z urzędu swego w służbie państwowej lub instytucji państwowej ustąpi, służy mu prawo od dnia 1-go miesiąca następującego po wstąpieniu, do dalszego poboru uposażenia w art. 1 określonego.

Art. 3. Prawa w artykułach 1 i 2 określone przysługują w całości naczelnikowi państwa, powołanemu na to stanowisko uchwałą sejmu ustawodawczego z dn. 20 lutego 1919 r.

Art. 4 wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. O ile wiadomo, ustawa ta będzie rozpatrywana zapewne w sejmie w ciągu tygodnia bieżącego.

O wykonanie ustawy o rozbudowie miast.

Warszawa, 13 czerwca.

Na posiedzeniu komisji robót publicznych pos. Hausner referował projekt ustawy o rozbudowie miast. Po dyskusji przyjęto rezolucję pos. Silbersteina, wzywającą rząd, ażeby przystąpił natychmiast do wykonania ustawy o rozbudowie miast i wydał rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i zapowiedzianą nowelę do ustawy z dnia 25 października 1922 r.

Przyjęto również wniosek p. Hausnera, stwierdzający, że ustawa o rozbudowie miast jest celową i prowadzi do rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Stan zasiewów.

Pogoda w maju r.b. odznaczała się ogromną niestałością z wciąż zmieniającymi się okresami ciepła i chłodu, jednakże przeciętna temperatura miesiąca wypadła blisko normy (na nieznaczny ułamek stopnia powyżej jej w Małopolsce i tak samo niewiele poniżej w reszcie kraju). Przytym Małopolska i Wołyń otrzymały nagół dostateczną ilość ciepła i słońca. Reszta kraju trochę zamało, oprócz województwa wileńskiego i części białostockiego, które odczuwały znaczny brak dni słonecznych.

Opady przewyższyły normalne na zachodzie i północy, bliskie normy były w województwach środkowych i poniżej normy na południowo - wschodnim krańcu Polski.

Stan zasiewów był powyżej średniego i w końcu maja dla całej Polski przeciętnie wynosił w stopniach klasyfikacyjnych (5 —oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1—zły):

Pszenica ozima 3.6, żyto ozime 3.5, pszenica jara 3.4, jęczmień jary 3.6, owies 3.6, koniczyna 3.7, łąki 3.3, pastwiska naturalne 3.1.

Dla poszczególnych województw odpowiednie liczby są następujące:

Województwo warszawskie: pszenica ozima 3.9, żyto ozime 3.8, łódzkie: pszenica ozima 3.9, żyto ozime 3.9, kieleckie: pszenica 3.7, żyto ozime 3.6, lubelskie: pszenica ozima 3.6, żyto ozime 3.6, białostockie: pszenica ozima 3.2, żyto ozime 3.4, wileńskie: pszenica ozima 2.9, żyto ozime 2.9, nowogrodzkie: pszenica ozima 3.0, żyto ozime 3.4, poleskie: pszenica ozima 3.1, żyto ozime 3.5, wołyńskie: pszenica ozima 3.5, żyto ozime 3.8, poznańskie: pszenica ozima 3.8, żyto ozime 3.5, pomorskie: pszenica ozima 3,5, żyto ozime 3.4, krakowskie: pszenica ozima 3 5, żyto ozime 3.2 lwowskie: pszenica ozima 3.5, żyto ozime 3.3, stanisławowskie: pszenica ozima 3.0, żyto ozime 3.1, tarnopolskie: pszenica ozima 3.2, żyto ozime 3.2, śląskie: pszenica ozima 3.6, żyto ozime 3.5.

Na zachodzie i południu stan pszenicy szacował się nagół wyżej, niż żyta, na północnowschodzie stosunek był odwrotny. Przytem wogóle stan zasiewów był najlepszy w województwach zachodnich i środkowych oraz na Wołyniu, najgorszy na północno-wschodnim krańcu Polski. W tymże czasie r. z. stan przedstawiał się znacznie gorzej, a mianowicie przeciętnie dla całej Polski:

Pszenica ozima 3.0, żyto ozime 3.0, łąki 2.4, pastwiska 2.3.

Opierając się na stwierdzonym w maju stanie zasiewów przy warunkach, że nie nastąpi żadne pogorszenie i że w okresie żniw będzie sprzyjająca pogoda, należy się spodziewać ogólnego zbioru: pszenicy w ilości 13.9 miljonów kwintali, żyta 53.8 miljonów kwintali, jęczmienia 15.2 miljonów kwintali i owsa 27.2 miljonów kwintali. W tym przypadku ogólny zbiór przewyższałby zbiory zeszłoroczne: pszenicy o 19.8 proc., żyta 6.1 proc., jęczmienia 16.9 proc. i owsa 6.7 proc.

Wobec niesprzyjającej dotychczas pogody w czerwcu los tegorocznych zbiorów zależy od radykalnej zmiany układów atmosferycznych i poprawy pogody

---

WALKA O MILJONY.

302.

W ciągu dnia tegoż, według rozkazów Verier'a, cały służbowy personel, z wyjątkiem kamerdynera, kucharki i stangreta, odjechał do Malnoue.

Właśnie wstawano od stołu, gdy zabrzmiał głos dzwonka.

Panna Verrie wraz z siostrą Marją odeszły do swoich pokojów dla przygotowania się do odroży.

Arnold Desvignes rozmawiał w salonie ze swym wspólnikiem.

Wkrótce po zadzwonieniu, furtkę w bramie otwarto i Flogny wszedłszy, znalazł się wobec odźwiernego.

— Wszakże to jest pałac pana Juljusza Verriere, bankiera? — zapytał.

— Tak... — odparł odźwierny.

— W tym pałacu mieszka zarówno siostra miłosierdzia?

— Tak panie, siostra Marja, ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo.

— Chciałbym się widzieć z siostrą Marją... a na usprawiedliwienie mojej śmiałości dodam, iż chodzi tu o nader ważną sprawę.

— Przejdź więc pan dziedziniec i wejdź na schody frontu, zkąd kamerdyner pana dalej poprowadzi.

To mówiąc, odźwierny pociągnął za dzwonek, oznajmujący czyjeś przybycie.

Flogny, stosując się do otrzymanego objaśnienia, minąwszy dziedziniec, wszedł na schody.

Kamerdyner już się tam znajdował, zapytując:

— Co pan sobie życzysz?

— Krótkiego widzenia się z siostrą Marją.

Siostra Marja jest w swoim apartamencie, lecz wątpię, by chciała przyjąć pana o tak spóźnionej porze.

— Zmuszony jestem koniecznie o to nalegać... W nader ważnej sprawie potrzebuję, by raczyła mi poświęcić kilka minut czasu.

— Racz więc pan powiedzieć swoje nazwisko.

— Nie mam zaszczytu być znanym siostrze Marji... lecz chciej pan jej doręczyć tę moją wizytową kartę.

XXXV.

Służący, odebrawszy bilet od przybyłego, rzucił nań okiem, poczem z podwojoną ciekawością począł się w stojącą przed sobą obistość wpatrywać.

Na karcie z białego brystolu wypisanem było:

FLOGNY

A po niżej nazwiska te słowa: Inspektor policyjnych oddziałów, ulica Francois-Miron, Nr. 39.

— Wejdź pan... — rzekł służący po chwili wahania. A wprowadziwszy przybyłego do przedsionka, dodał:

— Racz pan tu się zatrzymać przez chwilę.

I zniknął w głębi korytarza.

— Szczególna wizyta... — mówił do siebie, idąc. Trzeba przedewszystkim powiedzieć panu... Co może znaczyć przybycie tutaj tego agenta?

I zamiast pójść do siostry Marji, która, jak wiemy, znajdowała się wraz z Anielą w jej pokoju, poszedł wprost do salonu.

— Co chcesz? — zapytał bankier.

— Dziwna wizyta, panie...

— Jaka wizyta?

— Przyszedł inspektor policji.

Verriere wraz z Arnoldem zadrżeli obaj, zamieniwszy z sobą bojaźliwe spojrzenie i mimo całych usiłowań, by zapanować nad sobą, Desvignes mocno pobladł.

— Czegóż może żądać ów naprzykrzony człowiek? — zapytał Verriere podniesionym głosem.

— Pragnie widzenia się z siostrą Marją... usprawiedliwiając swoje żądanie koniecznością rozmowy w sprawie wielkiej wagi, w naglącej sprawie.

Arnold Desvignes zdołał ochłonąć.

Przybycie policyjnego agenta powiadamiało go wprawdzie o niebezpieczeństwie, co nie ulega wątpliwości, lecz to niebezpieczeństwo nie było naglące. prawdopodobnie; myślał więc sobie, iż cios łatwo odbić mu przyjdzie.

— Sądzę... — rzekł do Verriere'a — iż wypada ci pomówić z tym człowiekiem, zanim go odeślesz do swej siostrzenicy.

Zdanie powyższe poparł znaczącem spojrzeniem, które bankier zrozumiał.

— Jak się nazywa ów agent? — zapytał.

— Oto jego karta.

d. c. n.

Obecny kryzys walutowy.

Rozpatrując obecną sytuację walutową w Polsce i znaczny spadek marki, musimy przedewszystkiem zorjentować się w przyczynach, które ten fakt wywołały.

Należy pamiętać, że do całkowitej sanacji skarbu jest jeszcze daleko, program sanacyjny został zakreślony na trzy lata, a więc pozostaje jeszcze przeszło dwa i pół roku do chwili, w której będziemy mogli mówić o uleczeniu naszej waluty i finansów.

Do dziś dnia budżet nasz nie jest jeszcze zrównoważony i musieliśmy cały szereg wydatków pokrywać przez zaciąganie pożyczek w p. k. k. p., a więc drogą nowych emisji.

Realizacja podatków jest zapóźniona, rząd Sikorskiego nie był w możności jej przeprowadzić. Kryzysy więc takie, jak obecny, są wytłumaczone i są spuścizną przeszłości, z którą obecny rząd musi się porać.

Gdy dodamy do tego jeszcze pewne chwilowe zresztą pogorszenie się w realizowaniu walut zagranicznych, należnych Polsce za eksportowane towary, wtedy będziemy mieli w przybliżeniu całokształt tych przyczyn, które wpłynęły na chwilowy spadek marki polskiej.

Pamiętać jednak powinniśmy o tym, że wszystkie te przyczyny, które w ostatnim czasie zbiegły się razem i wywołały deprecjację marki, są przejściowymi i w najbliższym czasie znikną.

Poprawę prawdopodobnie będzie można zauważyć już wkrótce. Wstrzymana realizacja walut zagranicznych należy już prawie do przeszłości. Skarb polski w najbliższym czasie będzie otrzymywał większe sumy walut obcych za eksport jaj, który jest w toku. Poważną pozycję stanowić również będą sumy, należne nam za cukier z przyszłej kampanji, które także w najbliższych dniach zaczną wpływać do skarbu.

Przewidywać można, że waluty z eksportu wpływać będą już w czerwcu, co odbije się na natychmiast dodatnio na kursie marki polskiej. W lipcu wpływ walut wzmoże się jeszcze bardziej.

Realizacja podatków także już jest kwestją tylko krótkich tygodni. W lipcu zaczną wpływać poważne sumy do kas skarbowych z podatku gruntowego, w sierpniu będzie pobrany podatek obrotowy od przemysłu. Jednym słowem, zarówno napływ walut obcych jak i realizacja podatków już w krótkim czasie wpłynie dodatnio na kształtowanie się kursu marki polskiej i większych wstrząśnień i spadku naszej waluty nie należy przewidywać.

Pisma lewicowe starają się odium obecnej sytuacji walutowej rzucić na głowę nowego rządu, insynuując, jakoby powstanie rządu większości polskiej zachwiało naszą sytuację finansową. Są to jednak insynuacje, obliczone na bardzo naiwnych, bo każdy, głębiej myślący, rozumie, że stan obecny jest tylko wynikiem czteroletnich rządów lewicy, skutkiem eksperymentów socjalistycznych na młodej państwowości polskiej czynionych.

Rząd obecny, oparty o polską większość w parlamencie i kraju, musi całą spuściznę błędów po swych poprzednikach naprawić. Czeka go ciężka i żmudna praca, w której powinien znaleźć i znajdzie poparcie wszystkich dobrych obywateli.

Obecny moment chwilowego kryzysu należy spokojnie przetrzymać, a poprawę widoczną przyniesie już czas najbliższy.

Z kraju.

Odznaczenie dr. Wł. Stankiewicza. Kierownik ministerjum spraw wojskowych, jen. Osiński, w otoczeniu adjutantów i oficerów gabinetu ministra, udekorował krzyżem komandorskim Odrodzenia Polski weterana 63-go, dr. medycyny Władysława Stankiewicza.

Dr. Stankiewicz urodził się w Warszawie w r. 1837. Wstąpił do warsz. akademji medyko-chirurgicznej, po której ukończeniu w r. 1862 był asystentem prof. Lecrema w klinice chirurgicznej szkoły głównej.

W r. 1863 był jednym z trzech członków komisji lekarskiej powstania. Biorąc udział w 6-u większych bitwach w pow. sandomierskim, w oddziałach Czachowskiego, dokonał przeszło 800 operacji, niosąc niestrudzoną pomoc rannym powstańcom i rannym wrogom. Po powstaniu zmuszony był emigrować. Zamieszkał w Paryżu, gdzie w ciągu 2 lat pracował wśród kolonji polskiej. Powróciwszy do kraju, dr. Stankiewicz pracował jako chirurg w szpitalu św. Rocha, później ewangelickim. Obecnie znajduje się na emeryturze.

Po dekoracji i złożeniu życzeń przez ministra, zasłużony lekarz wzruszonym głosem podziękował ministrowi za zaszczyt, jaki go spotkał, uważając się za szczęśliwego, iż na schyłku życia dane mu jest nosić order polski.

Echa napaści na red. Strońskiego. W związku z napadem porucznika Niemiry-Radomskiego na posła Strońskiego, otrzymujemy informację, że por. Niemira-Radomski opuścił wczoraj odwach komendy miasta, gdzie miał spędzić 25 dni.

Sprawa została skierowana na drogę postępowania honorowego Por. Niemira-Radomski pełni już swoją zwykłą służbę w sztabie generalnym.

280 miljonów kary — 25 miljonów nagrody. Urząd akcyzowy m. Warszawy po dłuższej obserwacji odkrył potajemną dystylarnię spirytusu denaturowanego w jednej z większych chemicznych fabryk w Warszawie.

Właściciel tej fabryki jest znanym działaczem społecznym i powagą w zakresie spraw farmaceutycznych.

Karę wyznaczono w sumie zaledwie 280 miljonów mk. Kara ta zdaje się w pewnym tylko stopniu pokrywa straty, jakie skarbowi państwa zostały wyrządzone.

Zaznaczyć przytym należy, że winny rozporządza obecnie miljardowymi funduszami.

Urzędnikowi, który przyczynił się do wykrycia nadużycia przyznano nagrodę w sumie 25 miljonów marek.

Szalony czyn pijaka. We wsi Łagiewniki małe pow. łódzkiego mieszkający tam gospodarz Kubicki Andrzej, zwolennik napojów wyskokowych, żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą małżonką, Antoniną. Kubicki przychodząc zwykle późno do domu w stanie nietrzeźwym, maltretował swoją małżonkę, czyniąc jej rozmaite wymówki na temat złego prowadzenia gospodarstwa itp. I oto powróciwszy do domu w mocno podchmielonym stanie, wszczął jedną ze zwykłych awantur z żoną. Na zwróconą mu ze strony żony uwagę, że powinien już raz zaprzestać pijaństwa, rozwścieczony tym Kubicki, podpalił własną stodołę, od czego zajęła się cała zagroda, niszcząc w zupełności kilkuletni dobytek, wartości około 40 miljonów mk. Pastwą płomieni padły konie, krowy, świnie, kury itd. Kubickiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 13 czerwca.

Po wczorajszym burzliwym dniu obrad sejmowych, zapanowała dzisiaj w sejmie apatja. Pracowały tylko dwie komisje: rolna i administracyjna. W komisji rolnej omawianą była sprawa utworzenia nowego ministerjum reformy rolnej. Opozycja żądała, aby w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej decydowały ostatecznie równe komisje ziemskie.

Większość rządowa postanowiła sprawy te powierzyć trybunałowi administracyjnemu.

Generał Stanisław Szeptycki — ministrem wojny.

Warszawa, 13 czerwca.

Przyjechał do Warszawy generał Stanisław Szeptycki, który odbył dłuższą konferencję z premjerem Witosem, poczym był u prezydenta Wojciechowskiego. Po wizycie generała Szeptyckiego, prezydent Rzplitej podpisał dekret, zwalniający z urzędu kierownika ministerjum spraw wojskowych, generała Osińskiego, oraz dekret, mianujący ministrem spraw wojskowych generała Stanisława Szeptyckiego.

Czeskie marzenia słowiańskie.

Praga, 13 czerwca.

Znany polityk czeski Kramarz, wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że wierzy w potęgę i wielkość Rosji. Zawszem zalecał Czechom propagowanie idei słowiańskiej w porozumieniu z Rosją.

Marsz Stambulińskiego na Sofję.

Wiedeń, 13 czerwca.

Dotychczas nie sprawdziły się pogłoski o zaaresztowaniu Stambulińskiego. Według innych wiadomości Stambuliński rozporządza 50.000 uzbrojonych włościan i przygotowuje się do marszu na Sofję. Pierwsze krwawe starcia między zwolennikami Stambulińskiego a wojskiem rządowym już się odbyły.

Misja rolnicza francuska u prem. Witosa.

Warszawa, 13 czerwca.

Prezydent rady ministrów p. Witos przyjął delegację robotników francuskich z p. Noulensem na czele.

Okradanie skarbu polskiego.

Gdańsk, 13 czerwca.

„Dziennik Gdański“ donosi o wzrastającym nielegalnym przywozie towarów niemieckich z Gdańska do Polski. Towary te przychodzą do Gdańska drogą morską, wyjętą zupełnie z pod kontroli celnej Polski. Granica celna od strony Niemiec staje się iluzoryczna, gdyż wszędzie na granicy gdańsko-niemieckiej znajdują się składy towarów niemieckich, które bez cła dostają się na teren Gdańska, a stamtąd do Polski.

Jako środek zaradczy, „Gazeta Gdańska“ proponuje obstawienie granicy wodnej między Gdańskiem a Prusami wschodnimi z pomocą łodzi i przeprowadzenie rewizji statków, przybijących do Gdańska.

Ameryka i Polska.

Warszawa, 13 czerwca.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie nadesłało do towarzystwa polsko - amerykańskiego pismo z wyrazami uznania za hołd oddany przez społeczeństwo polskie pamięci żołnierzy amerykańskich, którzy polegli w **obronie** niepodległości Polski.

Wycieczka uczonych amerykańskich.

Warszawa, 13 czerwca.

Dnia 15 b.m. przez Dziedzice przybywa do Warszawy wycieczka uczonych amerykańskich pod przewodnictwem d-ra Monroe. Goście zwiedzą Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Zakopane, Lwów i Wilno, skąd przez Turmont wyjadą dnia 1 lipca do Rygi.

Konsul niemiecki w Gdańsku.

Warszawa, 13 czerwca.

Pan prezydent Rzeczypospolitej w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił exequatur panu Herbertowi zon Dirksenowi, konsulowi generalnemu rzeszy niemieckiej w Gdańsku.

Zjazd kółek rolniczych.

Warszawa, 13 czerwca.

Rozpoczął się zjazd kółek rolniczych centralnego towarzystwa rolniczego nabożeństwem w kościele po-bernardyńskim. Po nabożeństwie wielka sala muzeum przemysłu i rolnictwa wypełniła się po brzegi delegatami, którzy przybyli w liczbie około 700.

Zjazd zagaił prezes centralnego t-wa rolniczego, p. Fedakowski, witając przybyłych gości francuskich, p. de Nicolai, przedstawiciela związku towarzystw rolniczych francuskich i p. Toussaint, przedstawiciela związku syndykatów rolniczych, oraz ministra rolnictwa, p. Jerzego Gościckiego. Gościom i ministrowi zjazd zgotował gorącą owację. Odpowiadali koście francuscy i p. minister Gościcki, który oświadczył, że nie są mu obce prace c. t. r., w których kiedyś brał udział. Następnie prezes Fudakowski wygłosił programowe przemówienie, podkreślając potrzebę zgody i umiłowania zawodu rolniczego, by praca wspólna była naprawdę twórczą.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 czerwca.

Dolary — — 78.250
Franki franc. — 5.100
Marki niem. — 0.79
Funty — 377,000
Korony czes. — .2380
Korony aust. — 0,98

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 czerwca.

Dolary 94.000.
Marka pol. 1.22

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 13 czerwca.

Dolary — 92,000
Marki pols. — 1.15.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 17 maja 1923 r. na zasadzie art. 119 UPK. i art. 19, 32, 42, 44, 52, Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 67 p. 449) i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd Esterę Steinchart, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej nr. 17 za sprzedaż kartofli po wygórowanej cenie skazał na zapłacenie grzywny w sumie 50 tys. marek z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 5 tys. marek kosztów sądowych

Za zgodność Sekretarz Sądu:
2381 **E. Jaroszewicz.**

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 17 maja 1923 r. na zasadzie art. 119 U. P. K. i art. 19, 32, 42, 44, 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. nr. 67 p. 449) i art. 62 przez tymcz. o koszt. sąd Bertę Sztorchan, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 19 za sprzedaż kartofli po wygórowanej cenie skazał na zapłacenie grzywny w sumie 50 mk. z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 50 marek kosztów sądowych.

Za zgodność Sekretarz sądu:
2381 **E. Jaroszewicz.**

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Pokoju I okręgu w Sosnowcu w dniu 19 maja 1923 r. na zasadzie art. 119 U. P. K. art. 19. 32, 42, 44, 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 67 p. 449) i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd Łaję Wulc, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej nr. 25 za sprzedaż kartofli po wygórowanej cenie skazał na zapłacenie grzywny w sumie 50 tys. marek z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu policyjnego, oraz na uiszczenie 5 tys. marek kosztów sądowych.

Za zgodność Sekretarz Sądu:
2382 **E. Jaroszewicz.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz

Okazyjnie urządzenie sklepowe w dobrym stanie sprzedam. Stara 8 — Sosnowiec. 2102—3

Sprzedam letnisko w Ząbkowicach za miljon dwieście tysięcy marek polskich. Wiadomość administracja Iskry Dąbrowa 2268—1

Sprzedam aparat do sodowej wody i szafę. Pogoń ulica Rudna Nr 3 Kulawik. 2295—1

Wióry i trociny do sprzedania. Zakłady modelarsko - stolarskie „Model“ ul. Jasna 26. 2315—2

2 samochody marki Adler 40 HS. 3 tony kardonowe, omnibus 30 miejsc i ciężarowy w zupełnie dobrym stanie na pełnych gumach, również motor i części tej marki i siły. Zawiercie Senatorska 28, Argentyna Kubara. 2348—2

35 H. P. motor naftowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość sklep Kocota Sobieskiego 1 w Dąbrowie 2339—2

Meble nowe za gotówkę i na raty w Chrześcjańskim zakładzie stolarskim. Będzin, Modrzejowska 14, dom Czernego. 2358-2

Jest do sprzedania 2400 sztuk akcji Piasta. Wiadomość w Administracji. 2359-2

Sprzedam sypialnię, fortepian, olejne obrazy z wolnym mieszkaniem 3 pokoje kuchnia. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 2317—1

Kupuję stare gumy rożnego rodzaju. Płacę najwyższe ceny. Będzin, Małachowskiego 42. Pinkus Zelkowicz. 2390-3

Dubeltówkę 16 lufy stalowe, doskonale bijącą sprzedam. Ostrowski Huta Bankowa. 2376

Wyżlicę rasową niemiecką ostrowiosą bronzową siedmiomiesięczną sprzedam. Ostrowski Huta Bankowa. 2377

Chrześcjańska hurtowa sprzedaż karbidu, ceny konkurencyjne. Sosnowiec ulica Rudna 34, Horzelski. 2364—2

Z powodu wyjazdu 2 łóżka, materace siatkowo-sprężynowe, 8 wkładów za 1,800,000, bieliźniarkę i toaletkę z blatem marmurowym i lustrami po 1,300,000 mk. sprzeda zaraz księgarnia „POLONJA“ Renardowska. 2362

Do sprzedania okazyjnie z powodu wyjazdu pierwszorzędna restauracja cukiernia w większym mieście fabrycznym Zagłębia. Zapewniony dochód 20 miljonów miesięcznie. Oferty do dnia 30 czerwca składać w administracji „Iskry“ pod „Restauracja Cukiernia“. 2387—3

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Buchaltera (ki) obznajmionego (nej) dokładnie z książkowością poszukujemy od zaraz i reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Oferty z wyczerpującym „curiculum vitae“ nadsyłać pod „BTCh“ do administracji „Iskry“ 2319—1

Podaptekarz potrzebny zaraz do apteki C. Truszkowskiego w Sosnowcu ul. Piłsudskiego Nr 40. 232-2

Do pracowni bielizny „Astra“ potrzebne zdolne panienki do dziurek i dziergania, oraz uczennice. Sosnowiec Aleja 19. 2369

Potrzebny pracownik fryzjerski i uczeń. Pytlik, Grobla 5. 2356-3

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Młody, energiczny kasjer buchalter przyjmie posadę kasjera, ewent. pom. buchaltera biuralisty lub t. p. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec, pod „Samotny“. 2296—1

Panienka inteligentna poszukuje posady do zarządu domu lub do dzieci. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 2384

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Zamienię mieszkanie 1 pokój z kuchnią w Dąbrowie na takie same lub 2 pokoje z kuchnią w Będzinie. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 2325—2

Pokoju umeblowanego w Dąbrowie w śródmieściu z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez poszukuje dwóch braci. Zgłoszenia proszę nadsyłać do „Iskry“ w Dąbrowie pod „Bracia“. 2375

Różne.
300 mk. za wyraz.

Z kapitałem trzydziestu miljonów marek przystąpię do solidnego interesu przemysłowego. Oferty adm. „Iskry“ dla „Trzydziestki“. 2311—2

Zakładam i prowadzę księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w administracji „Iskra“ 2314—5

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji korepetycji. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2072—1.

Zaginął chłopiec 13 letni Aleksander Marzec, syn Pawła z Bielowizny pod Ząbkowicami, wyszedł z domu 27 maja i dotąd nie wrócił. Ojciec prosi o odprowadzenie chłopca do domu za wynagrodzeniem i zwrotem kosztów. 2328—1

Oddam na własność syna 12 letniego z 4 oddziałową nauką, pierwszeństwo bezdzietne małżeństwo. Wiadomość w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 2374

Kawaler lat 27 pragnie poznać pannę, polkę, w wieku do 25 lat, w celu matrymonialnym, rzecz traktuje na serjo. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „POLKA“. 2367

Przybłąkał się pies, jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. Kolejowa 15, w sklepie. 2363

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Irena Szadkowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Kłodawy Starostwa Kolskiego ziemi Kaliskiej. 2333—3

Br. Karczmarczyk zagubił kartę demobilizacji wydaną przez 74 pp. 23 dyw. w Biedrusku oraz metrykę urodzenia. 2361—3

Józef Wojarski zgubił patent na obuwie i dowód osobisty wyd. przez gminę Małogoszcz. 2385—3

Sztange Otton zgubił książkę Kasy Chorych Nr 60998. 2329—2

Roman Klimasiński zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin, 2365—3

Dnia 9 czerwca zgubiono na dworcu w Sosnowcu portfel zawierający kilka tysięcy marek, monogram srebrny J. P. książeczkę wojskową oraz bilet sezonowy na rok 1923 na nazwisko Karola Pietrzaka. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do kancelarji zawiadowcy stacji Sosnowiec za dobrym wynagrodzeniem. 2297—1

Szeląg Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Szczytniki, oraz zaswiadczenie demobilizacji wydane przez 73 p. 2299—1

Florjan Wójcik zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Juljusz“ 2301

Musialik Juljan zgubił portfel wraz z dokumentami, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez II p. p. w Pińczowie, zaświadczenie na złożony dowód osobisty wydany przez Fabr. Woźniaków. 2303—1

Skradziono portfel z pieniędzmi, kartę pobytu na imię Paweł Koegler. 2301—1

Jakób Szlama Pilcer zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 2310—1

Jan Okularczyk zgubił dowód kolejowy Nr 600 i kartę wojskową wydaną przez PKU Częstochowa. 2313—1

Jan Mierzwicki zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Piaski książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, dowód osobisty wydany przez gm. Wolisa, świadectwo ślubne i 100,000 mk. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci do administracji „Iskry“ 2317—1

Nowak Andrzej zgubił książkę wojskową zwolnienia wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Bobrowniki. 23220—1

Szaja Pinkus Lichtensztain zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Końskim. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem na ulicę Kowalską Nr 10. 2321—1

Łapeta Bolesław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Kruszyna. 2335—2

Szymonowi Klamek skradziono książkę Kasy Chorych, książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, zaświadczenie na węgiel i kwestjonarjusz z Kasy Chorych. 2339—2

Stefan Michalski zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Zamość i dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 2341—2

Paweł Morgański zgubił książeczkę urzędniczą wydaną przez pocztę w Katowicach i portfel z pieniędzmi. 2360-2

Gaj Piotr zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca 2312—1

Janina Seifert zgubiła kartę pobytu za prolengatą za nr. 2405. 2391-1

Tomek Stanisław (r. 1895) zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Bobrowniki. 2393—3

Smogura Franciszek zgubił książkę odroczenia wydaną przez Komisję miasta Będzina 2377—3

Ludwik Łabuda zgubił dokument wojskowy, 2 legitymacje i krzyż waleczności. 2372

Kazimierz Bankier zagubił dokument wojskowy wydany przez PKU w Częstochowie. 2373

Sikora Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin i książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż“. 2379—3

Redaktor W. Monsiorski.
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Deblin[illegible]

Kilka słów o samorządzie miejskim w Polsce.

I.

Samorząd w Polsce sięga najstarszych dziejów.

Już w XIII wieku mamy w polskich miastach wprowadzone prawo magdeburskie, jak i niektóre odmiany jego, zwłaszcza tak zw. prawo chełmińskie. Był to prawdziwy samorząd w jaknajszerszym znaczeniu tego słowa, z najmniejszymi możliwymi ograniczeniami.

W miastach rządziły w całej pełni praw administracyjnych w połączeniu z szeroką kompetencją sądową, administracyjną i karną, magistraty, na czele których stali burmistrze, radni, następnie, jako sędziowie, wójci i ławnicy oraz mężowie zaufania z pośród mieszczan, bractw i cechów.

Cały szereg królów polskich nadawał prawa i przywileje poszczególnym miastom, dbając o ich rozwój. (Kazimierz Wielki, Stefan Batory, obaj Zygmunci, Jan III i inni).

To też miasta rosły, a mieszczaństwo, rozwijając się i wzmacniając ekonomicznie, nadawało splendoru krajowi i przedstawiciele jego gościli pod swym dachem nie tylko panów swych, królów polskich, lecz i panujących zachodniej Europy.

Miasta w dawnej Polsce dzieliły się na: królewskie, duchowne i szlacheckie.

Miasta królewskie, później zwane wolnymi: Kraków, Lwów, Warszawa, Poznań, Gdańsk i wiele innych, posiadały przywileje erekcyjne monarsze i pełny samorząd, warowany, jak to wyżej powiedziano, dekretami i nadaniami królewskimi.

Co zaś do miast duchownych i szlacheckich, to te powstawały z własności ziemskich i posiadały przywileje lokacyjne, i świeckich i duchownych dostojników za zezwoleniem panujących, lub za osobnymi konstytucjami podnoszone były do rzędu miast wolnych i wtedy korzystały ze swobód i praw, nadanych miastom królewskim, albo też powstały jedynie z nadań przez swoich dziedziców.

Takie miasta ulegały zwierzchniej władzy dziedziców.

Stan ten trwał aż do postanowienia namiestnika królewskiego z dnia 3 lutego 1816 r.

Od tego czasu wynoszenie włości do rzędu miast uskuteczniane było wyłącznie tylko na mocy i z decyzji rady administracyjnej.

Powyższy stan samorządu miast polskich trwał do roku 1870. Rok ten stał się przełomowym w dziejach miast naszych, gdyż w roku tym samorząd miejski poniósł klęskę, albowiem polskie rządowe władze, opiekujące się miastami, przestały faktycznie istnieć i od tego czasu datuje się upadek samorządu miejskiego.

Na burmistrzów władze okupacyjne moskiewskie mianowały przeważnie jednostki, rekrutujące się z niższych funkcjonarjuszów z pensją, nie zabezpieczającą nawet utrzymania, a więc z góry akceptując łapownictwo i zachęcając poniekąd oficjalnie do niego.

Nieszczęściem dla rozwoju miast stało się to właśnie wtedy, kiedy cała zachodnia Europa dążyła do jaknajszerszego rozwoju gospodarki miejskiej, czyniąc postępy z zawrotną szybkością, w szczególności w dziedzinie zdrowotności i kultury.

Nawet rosyjskie miasta, które posiadały jaki taki samorząd miejski, posuwały się naprzód i wiele z nich wyprzedziło nasze miasta. Wyjątek stanowiła Warszawa, lecz to było rzeczą zrozumiałą. Najeźdźca chciał pochwalić się przed przyjeżdżającymi, że umie gospodarzyć i może dobrze administrować, co przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, że na prezydentów trafiali się ludzie kulturalni i więcej sumienni z jednej strony, z drugiej zaś z powodu znacznego skupienia inteligencji i wybitnych sił intelektualnych, dało możność Warszawie, choć na szarym końcu, lecz być zaliczoną do rzędu miast o znośnej gospodarce.

Niestety, tego o miastsch prowincjonalnych nawet dużych, powiedzieć nie można.

Miasta te pod względem gospodarczym stały bardzo nizko.

Jakiegoś określonego planu gospodarki, zastosowanego do lokalnych potrzeb nie było, nie starano się o zaspokojenie najpierwszych potrzeb.

Budżety naszych miast w przeciwstawieniu do miast zachodniej Europy, zestawiane były nieumiejętnie i z dziwnym lekceważeniem i pomijaniem takich głównych potrzeb, jak zdrowotność i oświata.

Jeżeli przejrzymy za kilka lat przed wojną pozycje budżetowe niektórych miast zagranicznych i porównamy z naszymi, przedewszystkim uderzy nas znikomość sum, wydawanych na te właśnie potrzeby.

Paryż wydawał (1902 r.) na zdrowotność 123 franki rocznie na mieszkańca Berlin 116 fr., Monachium 110 fr., Poznań 100 fr., Ryga 34 fr., Warszawa wydaje tylko 23 fr., a Łódź zaledwie 5 fr. na mieszkańca.

To samo widzimy i w stosunku do utrzymania porządków. Gdy Birmingham wydaje na porządki miejskie 42 franki na osobę, Berlin 28 z ułamkiem, Warszawa 8 i pół, Łódź zaś niecałe 2 franki (1,9) na osobę.

Ludwik Rola-Piekarski.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 CZWARTEK.	Dziś Bazylego. Jutro † Wita, Mod. Wsch. słońca 3 39 Zach. „ 8,20

O małżeństwa wojskowych Przy zawieraniu małżeństw przez wojskowych niższych stopni, władze wojskowe żądają przedstawienia zaświadczenia, wydanego przez policję o stosunkach i warunkach, uzasadniających konieczność zawarcia małżeństwa w wypadkach, nie przewidzianych przez przepisy wojskowe.

Stosownie do wyjaśnienia przy zawieraniu małżeństw przez szeregowych władze policyjno-administracyjne winny zaświadczać: dowód konieczności małżeństwa, jeżeli petent niema 24 lat (dowód ten należy, stwierdzać drogą wywiadu i wydawać, jeżeli zachodzą ważne przyczyny); zezwolenia ojca lub opiekuna narzeczonej, jeśli niema ona 21 lat skończonych, świadectwo przynależności narzeczonej; świadectwo moralności narzeczonej; dowód zrzeczenia się z zaopatrzenia rodzin; oświadczenie narzeczonej, iż zrzeka się praw do kwatery w koszarach.

Kaucje od podróżnych do Niemiec. Niemiecki konsulat generalny w Poznaniu podał do wiadomości, że pobieranie od obywateli polskich przy wystawieniu wizy na wyjazd do Niemiec kaucji w wysokości 1 miljona marek, zachodzi tylko w tym wypadku, gdy chodzi o spieszny wyjazd, a podróżny nie ma wymaganego pozwolenia wyjazdowego.

To niezgodne z istotnym stanem rzeczy tłumaczenie konsulatu niemieckiego, nastąpiło dopiero teraz, gdy rząd polski polecił konsulatom polskim w Niemczech pobierać taką samą kaucję od wyjeżdżających obywateli niemieckich do Polski.

Pośmiertne po zmarłych wojskowych. Z dniem 9 go czerwca weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie wypłat pośmiertnego po zmarłych wojskowych.

Wedle tego rozporządzenia przysługuje rodzinie w razie śmierci oficera, chorążego, lub szeregowca zawodowego pensja pośmiertna w wysokości trzechmiesięcznych poborów. Przepis ten dotyczy wypadków po 1-go stycznia b. r.

Nowa podwyżka cen tytoniu. Związek przemysłowców tytoniowych wystąpił do dyrekcji monopolu tytoniowego z prośbą o zatwierdzenie nowego cennika na tytonie i papierosy. Według tego najtańszy papieros kosztowałby 175 marek, najdroższy 300. Nowa podwyżka miałaby obowiązywać od 25 b. m.

Chodzi tu o tytoń z prywatnych fabryk, które nie podwyższyły cen jednocześnie z podwyżką wyrobów z fabryk rządowych.

Jak się obdarza inwalidów? Dotychczasowe rządy lewicowe zamieszczały szumne przyrzeczenia, obiecując wszelkiego rodzaju koncesje, trafiki i przydziały wyłącznie inwalidom wojennym i kooperatywom.

Tymczasem obdzielano żydów, którzy też opanowali wszystkie trafiki, składy wódek itp. przedsiębiorstwa.

Kiedy pokrzywdzeni wszczęli alarm, ówczesne władze zniewolone zostały do uspokojenia burzy i niektórym z nich, po długich targach i certowaniu, dano bezwartościowe koncesje.

Na prowadzenie w dzisiejszych czasach trafiki tytuniowej lub sklepu z wódką potrzeba wielu miljonów, a ponieważ inwalida, który powrócił bez zdrowia i ubrania, lub też niezasobna kooperatywa gotówki tej nie mieli, odstępowano koncesje ludziom zasobnym.

Nie było to na rękę żydom i udało im się wyjednać nakaz, iż powyższe przedsiębiorstwa muszą być prowadzone osobiście przez koncesjonarjusza.

Ponieważ w sprawie udzielania koncesji na tego rodzaju handel jest wyraźna ustawa se mowa, kooperatywy i inwalidzi w Zagłębiu postanowili zwrócić się z prośbą o interwencję do naszych posłów narodowych i jest nadzieja, że wysoce niezdrowe stosunki te zostaną nareszcie oczyszczone.

Porzucenie pracy. W fabryce Deichsla w oddziale ciągarek drutu robotnicy porzucili pracę, żądając zamiast pracy akordowej wprowadzenia płacy dniówkowej.

W tym tygodniu strajk ma być zażegnany.

Pomogło. Wystąpienie nasze w sprawie przejazdu kolejowego przy zbiegu ul. Sobieskiego i Stacyjnej w Dąbrowie, odniosło pożądany skutek. Magistrat zażądał od właścicieli przejazdu niezwłocznego doprowadzenia go do stanu należytego i otrzymał przyrzeczenie, iż w ciągu tygodnia przejazd zostanie zreparowany.

„Export“ walut z Polski. Statystyka wywozu waluty obcej w zestawieniu przedstawia się, jak następuje:

Pierwsze miejsce zajmują dolary i funty na kupno odpadków wełny, przędzy i bawełny. Drugie miejsce zajmują franki belgijskie i francuskie, używane na pokrycie długów przedwojennych zagranicą, trzecie miejsce zajmują franki szwajcarskie, funty, dolary — na chemikalja, koszty ekspedycyjne, maszyny i ich części elektrotechniczne, tłuszcze, smary, skóry i wszelkie wyroby skórzane, piąte miejsce — wszelkie waluty, przeznaczone na koszta podróży.

Cuchnący chleb. Onegdaj policja państwowa pociągnęła do odpowiedzialności sądowej piekarza Józefa Guzika z Sosnowca za sprzedaż chleba ze stęchłej mąki.

Dobry ojciec. Jan Wierzchowski, zamieszkały przy ulicy Pańskiej w Sosnowcu, przybrawszy sobie kilku znajomych, usiłował wyrzucić żonę i dorosłe dzieci z własnego mieszkania. Co spowodowało p. Wierzchowskiego do tego rozpaczliwego kroku — niewiadomo, w każdym jednak razie, jak twierdzą złośliwi, chciał mieszkanie odstąpić za dość znaczną opłatą. Bójka skończyła się bardzo źle przy tej eksmisji dla dobrego ojca. Zięć bowiem nietylko go pobił, lecz i doniósł policji o napadzie, która całą tą sprawę skierowała do sędziego śledczego.

Awantury. Bolesława Klicha zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Piłsudskiego, za czynny opór policji i urządzenie awantury, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Czternastoprocentowa podwyżka płac urzędniczych za czerwiec b. r. Na mocy rozporządzenia rady ministrów przyznana została urzędnikom państwowym 14 proc. podwyżka do płac, otrzymanych w dniu 1-go czerwca b. r. Wszystkie kasy skarbowe, a więc i sosnowiecka z dniem dzisiejszym rozpoczęły wypłatę tejże podwyżki.

Skrócenie godzin urzędowych. Z rozporządzenia rady ministrów, we wszystkich urzędach państwowych zaprowadzone zostały nowe godziny urzędowe, a mianowicie: od 8.30 do 3-ciej po południu.

Czas więc urzędowania zostałby skrócony o pół godziny, gdyby istotnie urzędy rozpoczęły pracę o godz. 8.30. Ale, dobre i to...

9-ciu dorożkarzy. Dziewięciu dorożkarzy w Czeladzi zostało pociągniętych do odpowiedzialności za pobieranie wygórowanych cen za przewożenie pasażerów.

Mąż o dwóch żonach. Emil D. ożenił się pierwszy raz w Orzeszu w maju 1919 r. z panną H. W styczniu zaś 1922 r. przyjechał do Strzemieszyc i tu ożenił się po raz wtóry. Porzucona przez niego w Orzeszu pierwsza żona dowiedziała się o wiarołomstwie i powtórnym małżeństwie męża i zameldowała o tym policji. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Pokąsanie. Pies Moszka Gryzgryna w Czeladzi pokąsał Antoniego Polczaka i porozrywał mu ubranie wartości 120 tysięcy marek. Właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności.

Drogie kury. Marjannie Kowalikowej w Wojkowicach Komornych skradziono trzy kokoszki. Poszkodowana obliczyła swoją stratę za 3 kury na 100 tysięcy marek.

Nieletni smakosz. 16-letni Jan G. z Czeladzi dobrał się przez parkan do ogrodu obywatela Nowakowskiego w Czeladzi i oberwał agrest. Ponieważ nie był ptakiem i nie mógł z ogrodu wyfrunąć, został schwytany i pociągnięty do odpowiedzialności.

Lichwa żywnościowa. Za sprzedaż kartofli po cenach wygórowanych w Grodźcu został pociągnięty Fajwisz Fiszel z Będzina, a za sprzedaż mięsa po cenach wygórowanych w Wojkowicach Komornych został pociągnięty rzeźnik Jakób Polak.

Eksnarzeczony. Zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Aleja Marja S. była ze swym mężem na zabawie. Spotkała się ze swym byłym narzeczonym Ignacym K. Pan Ignacy rzekomo w żartach zabrał p. Marji pierścionek złoty, wartości 140 tys. mk. i zegarek damski, wartości 150 tys. mk. i dotąd nie zwraca, tłumacząc się że dał do reperacji. Pani Marja chcąc oduczyć b. narzeczonego brzydkiej wady zabierania cudzych rzeczy wszczęła przeciwko niemu sprawę kryminalną o przywłaszczenie biżuterji.

Kradzieże. Na kopalni w Psarach skradziono w nocy różne części żelazne, wartości 80 tys. mk.

— Na nowym rynku w Zawierciu, Antoniemu Domagale skradziono portfel z 144 tys. marek.

— Kałucie Jaskowiczowi z Zawiercia w pociągu pomiędzy Częstochową a Zawierciem skradziono z bagażu 3 pary obuwia, wartości 400 tys. mk.

— Walentemu Ciesielskiemu z Górnego Śląska na targu w Sosnowcu skradziono portfel i gotówkę w kwocie 50 tys. mk. łącznej wartości 120 tys. mk.

— Jerzemu Pastuszkowi również z Górnego Śląska na targu w Sosnowcu skradziono portfel z 50 tys. mk.

— Leokadji Majerowej, przy ul. Książęcej nr. 2 w Sosnowcu skradziono kozę, wartości pół miljona mk.

— Na kopalni „Juljusz“ na Niemczech, skradziono w nocy 2 pasy transmisyjne, wartości 600 tys. mk.

— Franciszkowi Wijasowi w Charsznicy, skradziono wieprza wartości jeden miljon mk.

— Z mieszkania p. Jadwigi Jechalskiej przy ul. Gołębiej, na kolonji Fizner i Gamper skradziono obuwie i bieliznę, wartości pół miljona mk.

— Z góry mieszkania domu p. Władysławy Kijakowej przy ul. Marjackiej nr. 4 skradziono bieliznę wartości jeden miljon mk.

— Romanowi Kubiczkowi w Dąbrowie przy ul. Kościelnej nr. 10, skradziono biżuterję, wartości jeden mil. mk.

— Teofili Skrzypcowej w Wojkowicach Komornych skradziono bieliznę, za 200 tys. mk.

Z teatru.

„Mężczyzna i kobieta“.

Komedja w 3-ch aktach Lakatosa.
Występ artystów teatru „Rozmaitości“.

Dzięki zabiegom dyr. Czarneckiego poziom artystyczny naszej sceny w sezonie bieżącym musi zadowolić najwybredniejsze wymagania. Bezwzględnie na wszystkich scenach najpierwszorzędniejszych są usterki mniejsze lub większe, a cóż dopiero na scenie takiej, jaką jest nasza i w warunkach takich, w jakich pracują nasi aktorzy.

Po występach artystów znanych, jak i całych zespołów, przedstawiono nam wczoraj „Mężczyznę i kobietę“ w wykonaniu artystów, którzy te role kreowali w teatrze „Rozmaitości“.

Mogliśmy wczoraj podziwiać Dulębiankę, Zielińską, Bendę, Fritschego, Noskowskiego, Nowackiego i in. Budka suflerska z powierzchni znikła — i, doprawdy, jakiś czar powiał ze sceny. Subtelne odczucie artystów w powierzonych im rolach przechodziło na widza i kazało mu żyć razem z postaciami sztuki w domu d-ra Juljusza Balinsa, prof. wolnej wszechnicy.

Recenzji o sztuce, jak i o jej wykonaniu pisać nie będą, gdyż ci, którzy się tym zajmują, mieli sposobność czytać ją w pismach warszawskich po wystawieniu w teatrze „Rozmaitości“. Ci zaś, którzy byli na wczorajszym przedstawieniu „Mężczyzny i kobiety“, mają już sami swoje wyrobione zdanie. Ci, co nie mieli sposobności być wczoraj w teatrze, powinni bezwarunkowo skorzystać z dzisiejszego przedstawienia i zapoznać się z komedją Lakatosa w wykonaniu tak świetnym, na tle dekoracji gustownie urządzonej, co przechodzi wprost granice teatrów prowincjonalnych, za co bezwzględnie należy się uznanie naszej dyrekcji.

„Mężczyzna i kobieta“. Na wczorajszym przedstawieniu tłumnie zebrana publiczność oklaskiwała świetne wykonanie sympatycznych warszawskich gości, którzy dziś wystąpią po raz drugi i ostatni w sztuce węgierskiego autora Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“, granej wprost koncertowo i bez suflera.

Pozostałe bilety nabywać można przez cały dzień w pawilonie ogrodników

Piątek — koncert z udziałem Jefimcowej na dochód niezamożnych uczenic szkoły handlowej im. królo... Jadwigi.

Marja Mirska, Teodor Roland, znakomici artyści teatrów warszawskich, zostali zaproszeni przez naszą dyrekcję na występy. „Sól życia“ — sztuka, osnuta na tle stosunków pruskich, wystawiona będzie po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę z Mirską i Rolandem w rolach głównych.

Niedziela — po południu przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych, — sztuka w 3 akt. Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“. Sztuka ta, reklamowana w ubiegłą niedzielę z przyczyn, niezależnych od dyrekcji, nie była grana.

Niedziela — wieczór: świetna komedja dwuch polskich pisarzy Abramowicza i Kuszkowskiego „Mąż z grzeczności“ w znakomitym wykonaniu roli tytułowej przez Rolanda.

„Sól życia“ w Dąbrowie wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek. Sztuka ta obiegła wszystkie europejskie sceny z olbrzymim powodzeniem. W wieczorze tym bierze udział Marja Mirska i Teodor Roland.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Wniosek nagły w sprawie napadu na posła Strońskiego.

Warszawa, 13 czerwca.

Na jutrzejszym posiedzeniu sejmu, wniesiony ma być wniosek nagły trzech klubów większości narodowej, wzywający rząd do przeprowadzenia śledztwa, w sprawie napaści na posła Strońskiego i zapobieżenia tego rodzaju wypadkom na przyszłość. Oczekiwane są w tej sprawie burzliwe debaty.

Podróż prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 13 czerwca.

Prezydentowi Rzeczypospolitej, w jego podróży do Krakowa, wyznaczonej na niedzielę, towarzyszyć będzie minister przemysłu i handlu, p. Kucharski.

Napad bandy sowieckiej.

Warszawa, 13 czerwca.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że onegdaj nad ranem konny oddział sowiecki, liczący 8 ludzi, przeprawił się przez Zbrucz około Husiatyna. Banda uzbrojona w karabiny i granaty ręczne, napadła na 2 żołnierzy straży granicznej. Z pomocą pośpieszył szeregowiec straży granicznej i kilku strzałami zmusił bandę do odwrotu.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

Warszawa, 13 czerwca.

W kołach sejmowych, kolportowane są pogłoski, jakoby na placówkach dyplomatycznych zajść miały poważniejsze zmiany. Poseł polski w Londynie, p. Skirmunt, ma być mianowany delegatem Polski przy lidze narodów, zachowując swoje stanowisko w Londynie. Krążą pogłoski, jakoby poseł polski w Paryżu, p. M. Zamojski, ustąpić miał z zajmowanego stanowiska na skutek własnej prośby.

Tajemnicze praktyki niemieckie w Gdańsku.

Gdańsk, 13 czerwca.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Gdańsku wzmożony ruch nacjonalistyczny. „Gazeta Gdańska“ donosi, że w hotelach odmawia się stale polakom wynajmu pokoi, które rezerwowane są dla obcych przybyszów. Przybyły do Gdańska chóry wschodpruskie, które urządzają koncerty i zebrania o wybitnym podłożu politycznym.

Krwawe walki w Bułgarji.

Sofja, 13 czerwca.

Przywódcy nowego rządu, oświadczają, iż nie zamierzają wzywać do Bułgarji b. króla Ferdynanda, natomiast wezwany zostanie brat cara Borysa, Cyryl. Wbrew zapewnieniom urzędowym, w szeregu miejscowości toczą się krwawe walki. Szczególnie krwawe starcia miały miejsce pod Plewną, gdzie na czele uzbrojonych band chłopskich stał były prezydent parlamentu Botew.

Robotnicy czescy do Francji

Paryż 13 czerwca.

Rząd francuski zawarł z Czechosłowacją umowę, mocą której czesi obowiązują się dostarczyć Francji w roku 1924 24.000 robotników.

Anglja jeszcze nie powzięła decyzji.

Londyn, 13 czerwca.

Ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby rząd angielski powziął już decyzję w sprawie ostatniej noty niemieckiej.

O polską dyrekcję kolejową w Gdańsku.

Gdańsk, 13 czerwca,

Rozpoczęły się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie utworzenia polskiej dyrekcji kolejowej. W rokowaniach bierze udział przedstawiciel ligi narodów.

Odznaczenie Adama Zamojskiego.

Poseł finlandzki w Warszawie, udekorował orderem „gwiazdy finlandzkiej“ p. Adama Zamojskiego.

Nowy sposób załatwiania dyskusji.

Warszawa, 13 czerwca.

Poseł Miedziński w wyniku wczorajszych debat sejmowych, wyzwał posła Dubanowicza na pojedynek. Swiadkami posła Miedzińskiego są posłowie: Polakiewicz i Wędziagalski.

Pożegnanie marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 15 czerwca.

Dziś, o g. 5 popoł., oficerowie sztabu generalnego żegnali opuszczającego sztab, marszałka Piłsudskiego.

Sir Samuels żyje.

Otrzymano tu wiadomość, że komisarz rządowy dla Palestyny Samuels, o którego losie nie było wiadomości, znajduje się w bezpiecznym miejscu. Jak wiadomo eskorta Samuelsa została wymordowana przez bandytów beduińskich, lecz Samuels ocalał i znajduje się w drodze do Jerozolimy.

Podwyżka płac robotniczych w Niemczech.

Berlin, 13 czerwca.

Rząd niemiecki postanowił wskutek gwałtownej zniżki marki niemieckiej, podwyższyć płace robotnicze o 56 proc., licząc podwyżkę od dnia 4 bm.

Państwowa loterja klasowa.

Warszawa, 13 czerwca.

W drugim dniu ciągnienia, drugiej klasy państwowej loterji klasowej padły ważniejsze wygrane na następujące numery: 400,000 mk.—nr. 15,189; 200,000 mk.—nr. 78,900; 150,000 mk. nr. 27,252, 35,200.

Czarna giełda.

Warszawa, 13 czerwca.

Dolar—84.000, marka niem.—0.77, frank franc. 5400, funty — 340.000, 100 rubli złote 4½ milj. srebrny rubel 2,1000, bilon 11000.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno, deszcze umiarkowane, dość silne wiatry zachodnie.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Rudolf Paweł Widera zamieszkały w Mysłowicach, ulica Bytomska 12, 2) niezamężna Jacheta Guttmann zamieszkała w Modrzejowie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Mysłowicach i gazecie „Iskrze“. Ewentualne przeszkody małżeństwa należy podać do niżej podpisanego w ciągu 14 dni.

Urzędnik stanu cywilnego
2388 Brand.
Mysłowice, d. 22 maja 1923 r.